



Sygn. akt V CK 426/04

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Gerard Bieniek

SSN Maria Grzelka (sprawozdawca)

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa Danuty W.

przeciwko ING Bankowi Śląskiemu Spółce Akcyjnej o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 26 stycznia 2005 r.,

kasacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt (...),

- I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym) w części dotyczącej zasądzenia kwoty 19.124,10 (dziewiętnaście tysięcy sto dwadzieścia cztery 10/100) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 30 grudnia 1994 r. do dnia 24 maja 1999 r. i w części dotyczącej**

kosztów procesu oraz w punkcie 4 (czwartym) w ten sposób, że

a) oddala apelację powódki,

b) zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.800,- (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję apelacyjną,

II. odrzuca kasację w części dotyczącej punktu 5 (piątego) zaskarżonego wyroku,

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego Banku kwotę 3.840,- (trzy tysiące osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję kasacyjną.

Uzasadnienie

Powódka domagała się od pozwanego Banku zapłaty kwoty 36.124,10 złotych tytułem odszkodowania w związku z zawinioną przez pozwanego niemożnością sprzedania przez nią na giełdzie 170 akcji.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 25 marca 2003 r. powództwo oddalił. Ustalił, że umową nazwaną umową darowizny powódka kupiła od swojej siostry, pracownicy Banku, 170 akcji wyemitowanych przez pozwanego za cenę po 500.000,- starych złotych każda, a następnie założyła u pozwanego rachunek inwestycyjny i w dniu 19 stycznia 1994 r. przedłożyła w Banku świadectwo depozytowe wraz z umową darowizny. W dniu 22 marca 1994 r. w/w akcje zostały zweryfikowane na rachunku powódki, lecz w dniu 9 czerwca 1994 r., w wyniku błędu Banku, który podwójnie zapisał akcje zarówno na rachunku powódki jak i jej siostry zostały one bezprawnie zablokowane w związku z postępowaniem przygotowawczym prowadzonym przeciwko siostrze powódki, a następnie zdjęte z rachunku powódki. Ponowne zaksięgowanie akcji na rachunku powódki nastąpiło

w dniu 26 września 1997 r., a ich sprzedaż przez powódkę – w dniu 24 maja 1999 r. Uzyskana cena wyniosła 200,- zł za jedną akcję.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powództwo podlegało rozpatrzeniu na podstawie art. 415 k.c.; okazało się bezzasadne wobec niewykazania przez powódkę szkody. Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka nie wskazała, w jakiej dacie dokonałaby sprzedaży akcji gdyby mogła nimi swobodnie dysponować w okresie od dnia 22 marca 1994 do dnia 26 września 1997 r., w szczególności, że uczyniłaby to niezwłocznie po weryfikacji akcji na jej rachunku oraz, jak by się zachowała w okresie od dnia 22 marca 1994 r., gdyby nie posiadała wówczas tej wiedzy o kursach akcji i przebiegu operacji giełdowych, którą uzyskała dopiero później. Ponadto Sąd Okręgowy powołał się na okoliczność, iż w okresie do 26 września 1997 r. maksymalna cena akcji pozwanego Banku na giełdzie wyniosła 300,- złotych a powódka sprzedała swoje akcje za cenę po 200,- złotych, czyli poniżej możliwej do osiągnięcia w tym okresie ceny maksymalnej, mimo że mogła w tym czasie swobodnie akcjami dysponować. Stąd, zdaniem Sądu, trudno przyjąć, że w okresie wcześniejszym powódka byłaby w stanie sprzedać akcje w granicach ich ceny maksymalnej, według której wyliczyła kwotę odszkodowania. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne twierdzenie powódki, że kupiła akcje po to, aby je sprzedać z zyskiem, przyjął jednakże, iż powódka nie udowodniła realnej możliwości sprzedaży akcji w czasie od 22 marca 1994 do 26 września 1997 r. za cenę po 400,- złotych; stwierdził też, że ostatecznie powódka swój cel osiągnęła skoro kupiła akcje po 50,- zł, a sprzedała po 200,- złotych za sztukę.

W wyniku apelacji powódki Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że uwzględnił powództwo w kwocie 19.124,10 złotych, a w pozostałej części powództwo oddalił. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie do winy pozwanego w zablokowaniu rachunku inwestycyjnego powódki w okresie od dnia 9 czerwca 1994 r. do dnia 26 września 1997 r. oraz co do niemożności dysponowania przez powódkę akcjami w okresie od dnia 22 marca 1994 r. do dnia 26 września 1997 r. W szczególności, podzielił ustalenie, że mimo braku formalnego zablokowania konta powódki w okresie od dnia 22 marca do 9 czerwca 1994 r. również w tym okresie, z przyczyn zawinionych przez Bank, powódka nie miała dostępu do swoich

akcji. Odmienne jednak ocenił co do zasady spełnienie w rozpoznawanej sprawie przesłanki powstania szkody oraz jej wykazanie przez powódkę. Powódka od początku procesu twierdziła, że nabyła akcje w ramach sprzedaży preferencyjnej z zamiarem ich sprzedania z zyskiem zaraz po weryfikacji, czemu należało dać wiarę, ponieważ większość osób nabywających akcje pozwanego Banku czyniło to z takim samym zamiarem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w inny sposób niż przez samo powołanie się na powyższy zamiar powódka nie była w stanie wykazać swojej szkody. Wobec tego, należało przyjąć, że powódka udowodniła, iż utraciła korzyść wynikającą z właściwych porównań mających za punkt odniesienia maksymalny kurs akcji zaraz po ich weryfikacji, tj. w dniu 22 marca 1994 r. Od żądanej przez powódkę sumy tak obliczonej Sąd Apelacyjny odjął wartość akcji według maksymalnej ceny możliwej do osiągnięcia po 26 września 1997 r. oraz wartość pobranej przez powódkę dywidendy i wynikłą z tego różnicę w kwocie 19.124,10 złotych zasądził.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił ponadto zażalenie pozwanego na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o kosztach procesu.

W kasacji pozwany Bank zaskarżył powyższy wyrok w części zasądzającej roszczenie główne i koszty procesu oraz co do oddalenia jego zażalenia. Zarzucił naruszenie prawa materialnego – art. 361 k.c., art. 415 k.c. i art. 354 § 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie powyższych przepisów, a ponadto - naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c., art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c. oraz art. 382, art. 233 w zw. z art. 391 k.p.c. Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji powódki oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu za wszystkie instancje lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy ma charakter hipotetyczny. Nie sprzeciwia się to przyjęciu, że szkoda rzeczywiście powstała, jeżeli zostanie udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło

zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy (por. wyrok SN z dnia 3 października 1979 r. II CR 304/79 – OSNCP 1980, nr 9, poz. 164, wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2004 r. III CK 495/02 nie publ., Biuletyn SN nr 11 z 2004 r. str. 41, wyrok SN z dnia 27 listopada 2002 r. I CKN 1215/00 – OSP 2004, nr 1, poz. 3). Poszkodowany w wyniku czynu niedozwolonego powinien wykazać, że okoliczności, których zaistnienie warunkowało uzyskanie korzyści, zostały spełnione.

W rozpoznawanej sprawie powódka upatrywała utraconej korzyści w różnicy pomiędzy kwotą otrzymaną ze sprzedaży akcji w maju 1999 r. a kwotą, jaką mogłaby uzyskać ze sprzedaży w dniu 22 marca 1994 r. przy czym twierdziła, że w tym dniu kurs akcji na giełdzie wynosił 425,- złotych (k – 117, k – 213 – 214). Skoro powódka dochodziła wyrównania korzyści utraconych w konkretnym dniu, to powinna udowodnić, że na tę datę zostały zrealizowane wszystkie czynności wymagane do wzięcia udziału jej akcji w sprzedaży giełdowej i że – gdyby nie zachowanie się pozwanego Banku – jej akcje zostałyby w tym dniu sprzedane. Wymagało to w pierwszym rzędzie udowodnienia, że powódka śledziła na bieżąco, sama lub za pośrednictwem maklera, kursy akcji w okresie po ich wyemitowaniu i dopuszczeniu do publicznego obrotu, że orientowała się w dniu 22 marca 1994 r., iż jej akcje zostały zaksięgowane oraz że na giełdzie akcje pozwanego osiągnęły kurs 425,- zł, że dokonała, względnie zamierzała dokonać, zlecenia na sprzedaż akcji i na jakich warunkach, że w dniu 22 marca 1994 r. wszystkie akcje pozwanego Banku zostały sprzedane. Żadnej z powyższych okoliczności powódka nie tylko nie udowodniła, ale nawet o nich nie twierdziła. Jest przy tym znamienne, że nawet w piśmie procesowym z dnia 10 października 2002 r. (k – 117) oraz później w apelacji powódka, sprzecznie z rzeczywistym stanem faktów, twierdziła, że w dniu 22 marca 1994 r. był najwyższy, dostępny dla niej, kurs akcji pozwanego Banku, podczas gdy z zestawienia na k – 156 wynika, że w dniu 22 marca 1994 r. kurs wynosił 428,- złotych i wyższkował do dnia 24 marca 1994 r., natomiast kwota 425,50 zł dotyczyła kursu w dniu 28 marca 1994 r. Powyższe dowodzi, że powódka nie orientowała się w kursach akcji, co w zestawieniu z brakiem jakichkolwiek czynności w kierunku zlecenia sprzedaży giełdowej już w pierwszym dniu, gdy akcje zostały zaksięgowane na rachunku powódki, uniemożliwiało przyjęcie, iż

powódka wykazała, że poniosła szkodę. Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, słowne wyrażanie samego zamiaru sprzedaży akcji z maksymalnym zyskiem nie przesądzało o wykazaniu poniesienia szkody. Twierdzenie to nie musiało zresztą być nawet udowodnione, ponieważ okolicznością powszechnie znaną (nota bene, także niezaprzeczaną przez pozwanego) było, że akcje, sprzedawane przez emitujący Bank na warunkach preferencyjnych własnym pracownikom, były przez tych pracowników nabywane właśnie w celu sprzedaży z zyskiem; praktycznie zysk ten zapewniała najniższa nawet cena giełdowa. Udowodnieniu podlegała natomiast okoliczność, że powódka sprzedałaby akcje w dniu 22 marca 1994 r. i za cenę po 425 złotych, bo takie były twierdzenia powódki przytoczone na uzasadnienie żądania pozwu. W związku z takimi twierdzeniami pozwu zbędne były ustalenia obydwu Sądów co do okresu, w ciągu którego powódka miała konto zablokowane, względnie nie mogła nim dysponować. Powódka wszakże nie domagała się odszkodowania obliczonego według najniższego kursu w całym tym okresie, względnie według kursu przeciętnego, lecz tylko wg kursu dokładnie wskazanego i wg wskazanej daty.

Na marginesie można zauważyć, że nie wiadomo jaką treść nadał Sąd Apelacyjny używanym przez siebie określeniom „zaraz po weryfikacji”, skoro nie odniósł tego do konkretnej daty, zaś z wyliczenia na str. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynikają dwie różne daty. Wydaje się, że za szkodę Sąd Apelacyjny uznał utratę szansy uzyskania przez powódkę korzyści majątkowej z uwagi na zablokowanie akcji przez pozwanego. Uszło uwagi Sądu, że szansę osiągnięcia zysku ze sprzedaży akcji w publicznym obrocie stwarza nie samo „swobodne” pozostawanie akcji na koncie, ale podjęcie przez uprawnionego określonych czynności przewidzianych w przepisach o publicznym obrocie papierami wartościowymi, a nadto, że o powodzeniu lub niepowodzeniu całej akcji decydują często okoliczności od uprawnionego niezależne.

Ponadto, zaznaczyć trzeba, że ogólnikowa argumentacja zarówno Sądu pierwszej instancji jaki i Sądu Apelacyjnego, co do niemożności dysponowania przez powódkę akcjami w okresie od dnia 22 marca 1994 r. do dnia 9 czerwca 1994 r. mimo ich niezablokowania, nie przekonuje szczególnie co do dnia 22 marca 1994 r. Nie wiadomo bowiem, z braku powołania się Sądów na konkretne fakty, dlaczego

w dniu 22 marca 1994 r., gdy pozwany Bank zweryfikował akcje na rachunku powódki, zainteresowana nie mogłaby akcjami dysponować, gdyby się o to zwróciła i w czym odnośnie do tego dnia wyrażała się wina pozwanego. Wypada powtórzyć, że tylko ten dzień, w związku z twierdzeniami powódki, był istotny z punktu widzenia przesłanek przewidzianych w art. 415 k.c.

Reasumując, zaskarżony wyrok narusza art. 361 i art. 415 k.c. oraz art. 233 § 1 w zw. z art. 391 k.p.c. i art. 382 k.p.c. oraz art. 385 i 386 § 1 k.p.c. przez ich błędne zastosowanie ze skutkiem dla powódki korzystnym, co pozwany Bank w kasacji zarzucił zasadnie i w związku z czym Sąd Najwyższy zmienił powyższy wyrok jak w sentencji (art. 393¹⁵ k.p.c.)

Nie był zasadny zarzut naruszenia art. 354 § 2 k.c. W świetle ustalenia Sądu Apelacyjnego, że powódka złożyła świadectwo depozytowe wraz z umową darowizny nie może być mowy o braku współdziałania ze strony powódki. Ustalenie to nie zostało w kasacji wzruszone, bo wymagałoby zarzutów dotyczących prawa procesowego, a nie prawa materialnego, które – co oczywiste - nie stanowi podstawy wyjaśnienia faktów. Bezzasadność powyższego zarzutu nie stanowiła przeszkody do uwzględnienia apelacji jako usprawiedliwionej z innych przyczyn.

W części obejmującej zaskarżenie o kosztach procesu kasacja jako oczywiście niedopuszczalna podlegała odrzuceniu (art. 395³ k.p.c.). Orzeczenie Sądu Apelacyjnego o kosztach w pkt 4 uległo natomiast zmianie w wyniku nadania temu orzeczeniu co do należności głównej innej treści (art. 98 § 1 i art. 108 § 1 k.p.c.).

O kosztach za instancję kasacyjną Sąd Najwyższy orzekł także na podstawie art. 98 § 1 i 108 § 1 k.p.c.

/tp/

